



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Przemarsza wynosi Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnośnikiem do domów. Zagrańca, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 60.

Ceny ogłoszeń Za wiersz jednospaltowy lub jego "kajaw" przed tekstem L. 40, za 2 i 3 kol. po L. 25, za 4 kol. po L. 15. Drobne ogłoszenia po L. 5. Za wiersz. Najdłuższe ogłoszenie kop. 250. Ogłoszenie treści matrymonialnej o 50% drożej.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesowanych oddzielnie a wyjątkowo dla świętochowskich od godz. 8—10 wieczorem. Rękopisy nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Biuro w Zawierciu w katedrze p. Z. Hubickiej i w Rakowie u...

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.

TEATR „URANJA”

Program od soboty 12 do poniedziałku 14 Lipca 1913 r. (włącznie)

ŚLADAMI ZJAWISKA

Nadzwyczajnie interesujący dramat w 3 ch częściach.

KOBIECA LOGIKA (komedia) (KRONIKA GAUMONTA) natura
WESOŁE SZCZENIĘTA (komedia) Krótkiewicz poluje na zwiadki natura.

NA SCENIE: OSTATNIE WYSTĘPY KUPLECISTY HUMORYSTY Antoniego Kaczorowskiego

II-ga Aleja № 19. **TEATR PARYSKI** Kinematograf
Telefon 534. Program od soboty 12 do poniedziałku 14 Lipca 1913 r. (włącznie).

TYGODNIK ECLAIR'A (z nat.) | Nies' cześliwa miłość Gontrana kom.
ROMANS RYBACZKI Wybitny dramat w 2-ch częściach, wykon. przez art. wioskich
NAD PROGRAM: GAWROSZ I KAZIMIERZ RYWAŁAMI (komicz.)

NA SCENIE: pod artystycznym kierunkiem Fr. Stróżewskiego
ZWARJOWANE PODWÓRKO NA ŻĄDANIE Sz. PUBLICZNOŚCI. || Sensacyjna berleska 2 odst.
ANONS: we wtorek 15 lipca ALBO NIEBO, ALBO PIEKŁO kom. 1 ak.

szłość fabrykantów łódzkich to groszrobi bez czci i wiary, którzy chętnie korzystają z takiej prowokatorskiej agitacji podziemnej i do lokantu skwpcilwie się uciekają. Grosza nawet nie można dać za to, czy który dla osobistej korzyści nie jest „clichem” subwencjonarzem podobnej agitacji. Mogą tu też wchodzić w grę inne jeszcze czynniki pozamiejscowe, konkurencyjne, którym na rękę zamęt łódzki.

Słowem położenie obecne w Łodzi świadczy wymownie, że usilne są starania, aby społeczeństwu polskiemu wpakować nową „igłę w serce” w myśl hasła Zabotniskiego i jego współrodaków starczakowych

Wszystkie siły wyteżył więc należy — pisze p. Ad. L. Sz. w „Nowym Sztandarze” — aby robotników uświadomić co do gry podstępnej w którą są wciągnięci, a z której jak najprędzej wycofać się winni — opinia zaś publiczna z całą stanowczością wyrzucić powinne nacisk na fabrykantów, by zażegnania powstałych strajków pamiętać zechcieli, iż społeczeństwo polskie żąda od nich względem robotników postępowania uczciwego.

Ad. L. Sz.

SAMOCHODY DO WYNAJĘCIA

z płażą od kilometra po 40 kop. Po mieście w okolicy i zagranicę.

GARAŻ, III Aleja 49, telefon 3-45.

Ostatnia stawka.

W artykule pod tym tytułem „Dziennik Kujawski” w nr. 152 pisze co następuje:

Zapewczakowaliśmy na prowincji ruch, zmierzający ku stworzeniu polskiego stanu ekonomicznego, na prowincji też w pierwszym rzędzie spotkał się z przeciwdziałaniem.

Naturalne dążenie narodu polskiego do tego, by mieć swój własny handel i przemysł, naturalny środek ku temu — hasło „Swoją do swego i po swoje” — zostało przez nerwowy element żydowski potraktowane, jako chęć odebrania mu — jego wyłącznej własności, i odpowiednio do tego zwalczane.

Ciche, nieśmiałe tony pseudo-postępowych artykułów w takichże pismach zmieniły z czasem swój charakter, przeradzały się w wyraźną, jaskrawą podukę, trąbiającą na alarm.

Zaczęto od napaści i określenia wsteczniczym samoobrony naszej, później zaś dobitnie było zaznaczone, że idzie o żydowski stan posiadania w Polsce, o żydowskie w niej, jako odrębnego narodu, istnienie.

Jako następstwem takiego postawienia kwestii, zjawiało się dążenie wszelkich sił do zwalenia tego czynu narodu polskiego, a gdy odwoływanie się do polskiego postępowania, polskiej szlachetności i rycerskości nie pomogło, a oparcie o rozmaite części narodu polskiego usunąć się z pod nóg („Kultura Polska” Aleksander Świętochowski, „Prawda” etc.), wszczęto alarm i rzucano się do insynuacji.

Niedawno to czasy, acz dziś już przebrzmiały, gdy w niektórych pismach, niewiedomo dlaczego zwających się organami polskiego postępu, insynuowano tym, którzy występowali w progonowaniu idei stworzenia polskiego handlu i przemysłu, chęć urażenia pogromów, gdy wyraźnie zwracano się do czynników administracyjnych, prosząc o obronę przeciw prawdopodobnym napaściom i gwałtom.

Na zapętki te, na chęć sprowokowania narodu naszego, wyprowadzenia go z równowagi i wywołania, co zatem idzie, tak pożądanych przez żydów interwencji władz administracyjnych — nie było odpowiedzi. Naród milczał, przejrzał podstępne działanie żydów, lecz od swojego nie odstąpił.

Hasło „Swoją do swego i po swoje” rosło, potężniało, ogarniając coraz szersze kręgi, zyskując nowe tysiące zwolenników.

Łecz przez to samo żydzi coraz więcej i coraz jaśniej zaczęli rozumieć, że to, co oni zważyli słomianym ogniem, nie gaśnie, nie niknie — lecz rozwija się coraz silniej.

Probuje się wtedy w całej jego sile nowego środka: wytworzenia fermentu wśród społeczeństwa polskiego za pomocą prasy, polskimi czołkami drukowanej.

Powstaje w Warszawie pismo p. n. „Przegląd Codzienny”, redagowane przez p. Mendelsobna i p. Neumarka (b. redaktora z „Gazety Kujawskiej”), pismo, które ma to jedynie wspólne z polskością, że język, w którym jest drukowane, ma brzmienie polskie; wyrażną nutę przynajmniej „Gazeta Łódzka” (wybory w Łodzi), powstają nowe pisma żydowskie: „Goniec Zagłębia” pod kierownictwem p. L. Ryglera i „Kurier Włocławski” pod kierownictwem p. L. Chrzanońskiego.

Nie wystarczy jednak walka prasy żydowskiej, w polskim języku drukowanej, środek ten, jak wszystkie poprzednie, jest zaledwie półśrodkiem, i oto występuje (Nr. 303 z 4 lipca) „Nowa Gazeta”, organ p. S. Kempiera, do niedawna służący idei postępu, proponując nowy środek — pod przykrywką walki z „Gazetą Poranną” — walkę przeciw hasłu, wysunętemu ze strony Polaków „swoją do swego i po swoje”.

Nie występujemy z obroną „Gazety Porannej” z metodami jej bowiem nie zawsze godzić się można, (patrz artykuły w tej materii w nr. 101 i 102 „Dziennika”), w enuncjacji „Nowej Gazety” — wyczuwamy wskazania ogólne i dlatego głos zabieramy.

Znamienną jest rzeczą, że wystąpienie „Nowej Gazety” następuje bezpośrednio po zsyntezowaniu wywołającego ruch ekonomicznego, czego wyrazem jest nowoutworzone „Tow. rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu”.

„Nowa Gazeta” występuje również z pewnego rodzaju syntezą walki żydów przeciwko dążeniu Polaków, rzucając projekt, czy nakaz, kupiectwu ży-

A. DĘBICKI
Geometra przysięgły
Teatrna 23 m. 14 parter telef. 602
Wykonują wszelkie roboty Miernicze

DENTYSTA Roman FILIPOWICZ
CZERZĘSIANIN
II-ga Aleja № 24 Telefon № 482.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

Zbrodnicze maczenie.

Łódź jest znowu widownią zamętu strajkowego lokautowego.

Po wielu miesiącach głodowego istnienia, gdy zapowiadało się pewne ożywienie po fabrykach — rozoczał się łańcuch strajków, ogarniający stopniowo wszystkie fabryki, strajków — na które fabrykanci zaczęli odpowiadać lokautami.

Powiadają ci i owi, przedostają się nawet opinie podobne do prasy, że to strajki czysto żywiołowe na podłożu ekonomicznym. Są to bajki, skwapliwie szerzone przez żywoły żydowskie lub żydźlałe. Rozlewne szerzenie się strajków jest tylko dowodem planowej roboty podziemnej, która nie ma nic wspólnego — prócz pozorów — z dobrem ogólnym robotniczym. Jakby instyktywnie to czując, robotnicy łódzcy strajkują bez zapędu, pełni rezygnacji i zobojętnienia.

Rok przeszło mało co robili, bo im fabrykanci nie dawali — z powodu kalkulacji hardlowych — dostatecznej możliwości zarobkowania, a teraz, gdy nieco widoki się zaczęły polepszać, nie dają im pracować dobroczynnie opiekunowie z pod „czerwonej jarmulki”. W obawie teroru śluchają biedni zrezygnowani ro-

botnicy łódzcy, słuchają zwoolnych podzeptów szerzących zamęt strajkowego.

Ale apatia, ale rezygnacja wymierzowanego robotnika jest tym nikczemnym agitatorom nie na rękę, dają więc podstępny sposób do doprowadzenia proletariatu do rozpaczy. A rozpacza może się udać i spowokowanie jakiego pogromu żydowskiego, o co — zdaje się — idzie.

Grunt warszawski okazał się za mało podatny do takiego przedsięwzięcia — więc próba na wielką skalę dokonywa się w Łodzi.

By zaś prędzej wyprowadzić zbledzony tłum robotniczy z bezwładu obecnie prowokowane są lokauty według takiej recepty: wywołują przepukniętą agitatorowie bezbrobie w tkalni będącej oddziałem większej fabryki; beczynność tkalni, poclaga za sobą wstrzymanie przez fabrykanta przedziału oraz wykończalni i farbiarni — i powstaje lokaut, wywołując oburzenie i rozgoryczenie robotników, o to właśnie podziemnej agitacji chodzi.

Gubry wśród fabrykantów łódzkich było więcej ludzi z poczuciem obywatelskim, to zapewne agitacja nikczemna trudniejsza miałaby zadanie, — ale wijk-

Pierwszorzędnym Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Sztukatorski
Częstochowa Aleja III-cia dom
Własny Egz. od r. 1887. Telef. 260
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY SUROWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

Jedyn w Częstochowie
LEKARZ DENTYSTA
 chrześcijański
STEFAN BARYLSKI
 Aleja II Mł 43 (Odeon) tel. 611.
 Leczenie. Zęby sztuczne. Wymywanie bez bólu. Przyjmuje 9-1 i 3-8 p. p.

dowskiemu odwoływania się do sądów koronnych dla obrony swych krzywd, opatrzyć swój projekt uwaga, że jest to nietylko ich kodeksowe, lecz i moralne prawo.

Zjawia się więc nowy środek walki ze strony zdenerwowanego niepowodzeniami żywołu żydowskiego, środek, noszący wszelkie cechy „ostatniej stawki”.

Dla nas jest to jednak dopiero początek, jest to rozdanie kart, w grze trudnej i wymagającej wielu ciężkich wysiłków. Nie zastraszy nas jednak nic, nie zmuszą do cofnięcia z raz zajętego stanowiska, poddyktowanego głębokim zrozumieniem potrzeb narodowych; ani prowokacja, ani groźby w pismach rosyjskich lub niemieckich („Berliner Tageblatt”), ani odwoływanie się do sądów celem, jak zaznacza „Nowa Gazeta” — przeciwdziałania akcji karnibalizmu, wprowadzającej do naszego (? przypred.) życia społecznego znieprawienia i zdżeczenia obyczajów, której w imię moralności publicznej tolerować nie wolno”.

Wojna.

Z wylupionymi oczyma.

Gdyby chcieli wznieść obecnie posąg na cześć solidarności słowiańskiej, musiałyby zrobić go z wylupionymi oczyma.

Obraz dzisiejszej t. zw. solidarności słowiańskiej napelnia przerażeniem wszystkich marzycieli, którzy snuli zdżudzenia wobec zwycięskiej wojny słowian bałkańskich z Turcją.

Przed tym posągiem bez oczów czym jest neoslawizm, związek ludów słowiańskich na pokrewieństwie rasowo oparty. Domkiem z kart, który wywrócił w każdej chwili „bratobójca” wojna. A ś.p. neoslawizm „bez zastrzeżeń” p. Dmowskiego.

Obecnie sytuację na Bałkanach śmiało można nazwać piekłem bałkańskim. Jeden lud słowiański chce się wywyższyć nad drugi. Wymarzona wielka Bułgaria ruszyła.

Świat słowiański dowiadyuje się obecnie, że to słowianin, w wojnie z Turkami, zwycięsko, a obecnie rozbita Bułgaria snuła plany groźne dla Serbji, Grecji i Czarnogórze, poprostu chciała względem nich stać się czemś w rodzaju wielkich Prus dla państw Rzeszy, chciała je oddać pod swoją komendę, zyskać nad niemi hegemonję. I jaką. Hegemonję z Konstancyjopola. Obecny wódz armji bułgarskiej, generał Radko Dimitriew miał podobno w marcu, na zlecenie cara Ferdynanda, żądać od Ro-

sjl zezwolenia na wkroczenie do Konstancyjopola, za co Bułgaria chciała odstąpić Rosji terytorjum dokoła Rodosto nad morzem Marmora, a więc prawne korzystanie z Bosforu i Dardanelów. Sprzeciwili się tym rozległym planom ambicja i marzenie greckie, które również dążyły do zjednoczenia w wielkiej Grecji wszystkich miejscowości, w których mieszka w znacznych grupach ludność grecka, a więc przede wszystkim Konstancyjopole.

Sprzeciwili się tym planom Bułgarii Serbowie, których Bułgarzy tak nienawidzą, iż podczas „bratobójczej” wojny wyspywali jejcom serbskim oczu.

Obecnie do piekła bałkańskiego wchodził nowy uczestnik walk, ta niedawno zwyciężona Turcja. Ostatnie telegramy donoszą, że Turcy zajmą terytorja opuszczone przez Bułgarów.

Telegramy

Konstancyjopol 13. Armja ottomańska otrzymała rozkaz zajęcia terytorjów ewakuowanych przez Bułgarów. Byłym urzędnikiem tureckim miast Czataldży, Rodosto, Czorlu, Siliwrji i innych rozkazano przybyć do ministerjum spraw wewnętrznych dla otrzymania zleceń, kiedy mają rozpocząć pełnienie swoich obowiązków.

Białogród 13. Rada ministrów serbskich w d. 11 bm. postanowiła nie zgodzić się na pośrednictwo wielkich mocarstw i w pomysłowej chwili rozpocząć samodzielne układy.

Wiedeń 13. Wojska bułgarskie opuszczają pospiesznie pozycję pod Czataldżą i dążą forsownym marszem do Adrianopola, który został przez bułgarów silnie ufortyfikowany. Bułgarzy wysadzają za sobą mosty i burzą linje kolejowe.

Konstancyjopol 13. Tutejsze koła wojskowe żądają, aby Turcja rozpoczęła akcję zaczepną przeciw Bułgarii w celu przeprowadzenia słusznych żądań tureckich, zanim nastąpi interwencja mocarstw.

Wiedeń 13. Armje bułgarskie generałów Kowaczewa i Iwanowa otoczone zostały przez serbów i greków w ten sposób, że jest rzecz możliwa, iż wkrótce będą do niewoli.

Wiedeń 13. Przednia straż armji serbskiej, składająca się z dywizji kawalerji, znajduje się już tylko a jeden dzień marszu od stolicy bułgarskiej, Sofji.

Wiedeń 13. Bułgarzy, zanim opuścili Seres, zamordowali około 200 wbitnych obywateli greckich.

Petersburg 13. Otrzymało tutaj wiadomość, że Austro-Węgry pragną ogłosić okupację sandżaku Nowo-Bazarskiego.

(Wywołałoby to wojnę europejską).

Śmierć cara Ferdynanda.
Bukareszt 13. Dzisiaj w południe ukazały się nadzwyczajne wydania pism z wiadomością o zamordowaniu cara Ferdynanda. Wiadomości te nie potwierdzone do tyczas należy uważać za bajkę.

Fatalne lato.
Zakopane 13. Od dwóch tygodni trwają tu ulewę. W górach spadły obryzliwe śniegi, uniemożliwiające wycieczki. Zawrot cały w śniegu. Kuracjusze tłumnie opuszczają Zakopane. Wielu właścicieli pensjonatów zbankrutowało. Ruch turystyczny ustał. Słowem lato, jakiego nie pamiętają najstarsi górali.

Niemcy w Chinach.
London 13. Dzienniki drukują telegramy z Pekinu, donoszące, że ambasador niemiecki w Pekinie wręczył rządowi chińskiemu notę, protestującą przeciw przywilejom handlowym konsulów rosyjskich w Mongolji, podczas, gdy konsułowiem niemieccy przywilejów tych nie posiadają.

Wobec tego rząd niemiecki domaga się ustępstw dla Niemiec w prowincji Szandung.

Wykolejenie pociągu.
London 13. Na linii Croa Londyn wykołcił się w Colchester pociąg ekspresowy. Trzy osoby zabite, wiele rannych.

Powódzie.
Peszt 13. W komitacie Marostad powódź zniszczyła 15 miejscowości. 90 osób zginęło.

Lwów, 13. Bystrzyca i Dniestr wylały. Wielkie spustoszenia wskutek wylewu. Zboże i siano w wielu miejscowościach zniszczone. W okolicach Kolumy i innych miast padają częste deszcze.

Budapeszt, 13. W niektórych okolicach w północnych Węgrzech spadły grady. Wskutek zerwania tam wylew rzek zatopił wiele wsi. Komunikacja kolejowa przerwana. Wiele domów zniszczonych. Wiele mieszkańców utonęło.

Lot z Berlina do Paryża.
Berlin 13. Działaj o g. 4 m. 10 r. lotnik Audemor rozpoczął swój lot z Johannsbalu do Paryża. O g. 6 m. 45 wylądował w Hanowerze, o g. 8 m. 5 poleciał dalej, o g. 11 m. 30 wylądował w Vannes, aby zaopatrzyć się w benzyna.

Paryż, 13. Lotnik Andemars, który o godz. 2 po południu wznosił się w Vane, przybył o g. 7 m. 42 wiecz. do Paryża.

Konfiskata.
Petersburg 13. Skonfiskowano nr. 148 gazety „Luz”.

Bandytyzm w Rosji.
Kaluga, 12. W nocy z dnia 11 na 12 lipca dwaj uzbrojeni zbrojczycy napadli na zawiodowce stacji Małojarsławiec i, odebrawszy mu klucze do mieszkania, spłodrowali je i zabrali z kufra 6,274 rb.

„Złote” myśli Adama Mickiewicza.
 Bóg pomazał swoim znak na czoło kładzie;
 Naród, który tych znaków nie widzi, upadnie.

Z tego, jak pisarze pojmują swój zawód, można mieć miarę siły żywotnej ich asrodów.

Z Milejowa.

(Korespond. własna „Gocia Częstoch.” — Szcześliwa wieść.)
 Wielokrotnie napotykała na lamach poczytnej „Gocia Częstochi” korespondencje, świadczące o interesowaniu się tego pisma zyciem naszych osad, wsi i miast — k upoważniły mnie do napisania ponizszej korespondencji z Milejowa.

Milejów, wieś kościelna, leży o 6 wiorst od południowej części Piotrkowa. Okolica tutejsza odznacza się niezwykłą urodzajnością gleby — o czem świadczą wymownie rzadko gdzie spotykane zboża. Jak wiadomo jednak, najurodzajniejsza gleba wymaga uprawy. Niezapominając też o tem milejowianie, stojąc na prawy szańcu oraz ulepszone narzędzia rolnicze. Opłaca im się to sownie, bowiem dobroty kwiatów dokoła, jak kwiaty na wilgotnej łące.

Długim godnym podkreślenia faktem oraz mogącym posłużyć za przykład dla innych jest to, że milejowianie posiadają organizację strażacką, składającą się z 4 oddziałów ochotniczych. Sprawność tej strazy miał możność podziwiać Piotrków podczas pożaru u p. Spasa.

Najbardziej pocieszającym jednak jest to — że w całej parafji Milejów nie ma ani jednego żyda, co jest zasługą miejscowego proboszcza ks. P. Jankowskiego, który 20 przeszło lat prowadził walkę zmierzającą do odzyskania parafji i celu wreszcie dopiął.

Obcy inni kapłani szli jego śladami. I jedno jeszcze. W d. 29 czerwca na zebraniu gminnem uchwalono otworzyć szkołę nowych, oprócz istniejącej już 3. Lekcje w tych szkołach rozpoczęły się z nadejściem zbliżającego się roku szkolnego. Stało się to dzięki inicjatywie energicznej, pełnego uczuć obywatelskich miejscowego pisarza gminnego p. Grabieńskiego.

Kończąc powyższe, nadmieniam, że milejowianie projektują jeszcze wiele innych naśladowania godnych spraw, — jak przedudzenie szkoły od Piotrkowa do Milejowa itp., lecz o tem doniosę później.

Z Myszkowa.

(Koresp. własna „Gocia Częst.”) — Niechlujna wieść.
 Nie sądzić czytelnicy, że nasz Myszków jest wsią, nie posiadającą nic, co by ją wyróżniało od innych. Myszków posiada wybitnie wyróżniające go ce-

POWRÓT.

Z francuskiego.
 (Ciąg dalszy).

„Nic piękniejszego nad tę chwile, kiedy wysokie wieżycy świątyni i wierzchołki drzew oliwnych migocą barwami opalu, i dają zdżudzenie tego rajn, do którego, zapewne w podobnej godzinie, czerpał natchnienie wielki poeta. Podczas kiedy Gracja, zajęta malowaniem, rozpaczła, iż nie może oddać tych eterycznych barw nieba, tych przezroczytych cieniów, tego kolorytu czysto duchowego, jak go nazywała, a w którym jest skąpany krajobraz, budzący najczystsze zachwyty duszy, ją, patrząc na srebrzysty laszek, po którym przechadzała się Beatrycze, wyobrażam sobie, że widzę wychodzącą zeń moją drogą matkę i zbliżającą się, by mię błogosławić. Jest tuż przy mnie, w mojem sercu więcej, niż w grobie, gdzie ją zostawiłam; tak się teraz doskonale rozumiemy. Ze wszystkiego jej się spowiadam, a ona mnie pochwała i dodaje odwagi. Nie, nie, nie rozłączymy się z sobą.”

„Gdyby ty jeszcze, moja najdroższa, najlepsza przyjaciółko, mogła być przy mnie! To miejsce, stworzone dla ciebie, co żyjesz, jak mówią, w obłokach. Zostań w nich, spotkamy się tam zawsze i wierzaj mi, że im mniej się z nich oddzieli, tem lepiej.”

Tym razem Cecylja śmiało pokazała list swej przyjaciółki, który jej się wydał zachwycającym. Na Stefanie jednakże zrobił przykre bardzo wrażenie; postać przeczuwanego kochanka przybrała wyraźne kształty; nie był to już Remco, lecz młody profesor, objaśniający Dante głosem tak dźwięcznym, przywłaszczający sobie prawo towarzyszenia Reginie na przechadzkach i zapewne widujący ją codziennie!

Fryderyk, przeciwnie, ucieszył się wiadomością o smutku Lily. Co znać, czyła ta zmiana humoru i tęsknota za Paryżem? Czy istotnie tylko za balami, teatrem, magazynami i wielkomiejskim chaosem tęskniła, czy może za kimś, kogo nie może zapamiętać? A czemużby tym kimś nie miał być Fryderyk? — Wkrótce jednak rozwiła się. I to na wieki, jego zdżudzenie, jednocześnie zaś Stefanowi błysła nadzieja i pociecha. Oto, co pisała Regina z hotelu sławego swem malowniczym położeniem, na stoku Simplonu:

„Tak długo pozostaliśmy we Florencji, a lato rozpoczęło się tak wczesnie, że pani Harris, która się bol febrą jak ognia, postanowiła pojechać do Rzymu dopiero w jesieni. Przeniosłmy się więc na całe lato nad jeziora, w miejscowość tak piękną, że godziły całe mogłabym o niej pisać, gdyby nie to, że mam ci donieść o wielkiem zdarzeniu, bo małżeństwo naszej rozmarzonej Lillany, która jak za dotknięciem różdżki czarodziejkiej stała się znów śmiejącą i

plącą Lily.
 Cuda tego dokonało niespodzlane okazanie się pewnego młodzieńca, w podróznem, podług najostatniejszej mody, ubranu; kamazę zapiętą aż do kolan, płóro Mefista przy filcowym kapełuszu... zgadnij kto?... Niech ci pan Fryderyk domożę... margrabia de Cerdon we własnej osobie!

„Siedzieliśmy przy obiedzie. Pani Harris chętnie jada przy ogólnym stole, gdyż ją bawią zmieniające się, jak w kalejdoskopie, coras to nowe postacie, często śmieśne, szczególnie angielskie, które jednak nigdy nie zdolaty rozchmurzyć Lily.”

„Otoż byliśmy właśnie przy stole, gdy margrabia wszedł, niespostrzeżony przez nas, zajętych rosółem. Naraz Lily krzyknęła, spojrzalam na nią, była bliską zemdlenia.

„Wprost nas było jedno miejsce próżne; margrabia siadł na niem niedbale, ale po to tylko, by się natychmiast zerwał i witać z nami, z oczkami zdżiwienia, o tyle udanego, o ile nasze było rzeczywistem. Wszyacy poznaliśmy go odrazu, wszyscy cieszyliśmy się szczęśliwym spotkaniem, oprócz Lily, która, ze śmiertelnie bladej, stała się jak krew czerwona i nie przywitała go nawet, nie odowierając swemu głosowi. Gracja natychmiast wrumiała wszystko, jak różnie i ja: przedmiotem nieustannych myśli biednego dziecka, przyczyną tej dzwiennej tęsknoty, która nie pozwałała jej rozkoszować się Werona, We-

necja, Medjolana, Florencja i, wczoraj jeszcze, jeziorami o czarujących widokach... był margrabia de Cerdon!
 „Cóż za potok słów po przejściu pierwszego wrażenia, które ją objęmił! Nie wiedziała co mówić; śmiała się, pytała, traciła głowę... Co robił od czasu naszego wyjazdu?... Naturalnie się nudził, a strzeliste spojrzenia, rzucane po przez monoki, dość jasno tomaczyły dla czego.”

„Jak się dobrze ukrywał! Czy podobna, żeby ta nasza Lily, tak niegdys otwarta, stała się od razu tak przebiegłą i skrywą? Teraz, w oka mgnienia, odsyskała urzęd i wesołość, jak kwiatek, zwartyjony przez słońce, podwór główek pod działaniem ożywczej rosy. On zaś wcale nie zmierział; powiedziałabym nawet, że utył, z czem mu jest do twarzy. Zażołyabym się, że zdala od nas ani przez chwile się nie nudził. Nazajutrz Lily oddałaż ochotę i sily do chodzenia, chciała być i tu, i tam, i wszędzie. Pan de Cerdon nie opuszczał jej wcale; przagnęła się podobać więcej, niż kiedykolwiek w życiu, ale była o nieśmieleona... Było w niej coś tak niepewnego siebie, coś tak rzewnego, jednem słowem, tak różnego od owej roztrzepanej i złotnej Lily, którąśm dawniej znałam!”

„Gracja utrzymuje, że to zwykły obław miłości; że ona przy swoim ukochanym Franku zupełnie głupieje.
 (d. c. n.)

chy. Między innymi jest nią — niechłujność. Nigdzie zapewne w cywilizowanym kraju gospodynie nie wylewają pomoy i nieczystości na ulice, nie wyrzucają na srodek drogi śmieci, połamanych gratów, szmat itp. W Myszkowie jednak jest to na porządku dziennym. Nic też dziwnego, że przedstawia on raczej bagusisko, niżli wieś polską, malowaną tak pięknie przez poetów. — Dziwna jest jednak bezczynność ludzi, którym czuwanie nad porządkami powierzono. B. K.

Z Radomska.

(Koresp. własna „Gońca Częst.”)
— Buta żydowska.
 W żydowskiej fabryce gętych mebli Józef i Jakóba B. i C. Kohn, zatrudniającej około 1,500 ludzi, w charakterze urzędnika-korepandenta pracował p. M. Dolński, z którego dotychczas administracja fabryki była zupełnie zadowolona. Alisiści wyjechał dyrektor (fabryki p. Blumenfeld a zastępstwo uziupował sobie syn jego, aczkolwiek oficjalnym zastępcą jest p. Hasklewiec. Młody „postępowy” p. Blumenfeld nie mógł widocznie znieść jednego polaka w biurze i zaczął p. M. Dolńskiego i jegożona, nie mając ku temu i racji i prawa, aż w końcu po ostrej wymianie słów butny p. Blumenfeld wezwał **poliojanów** i kazał p. D. par force z kantoru wyprowadzić, co się też stało.
 Taka nagroda czeka każdego polaka za rzetelną pracę w żydowskim interesie.

— Radomsk — Przedbórz.
 Z dniem 1 b. m. zainstalowany został telefon z Radomska do Przedbórza. Połączenie to posłada ogromne znaczenie dla kupców, mających ciągły kontakt z Przedbórzem. Był on dotychczas nader utrudniony ze względu na 6-cio milową odległość i fatalną komunikację polową bo list z Radomska dochodził w Przedbórz do rąk dopiero po dwóch dniach.

— Konkurencja.
 We środę 8 b. m. po południu przed gmachem kolejowym wynika tu bójka między żydmi mi dorozkarsmi i pasażerami; udział w niej wzięli i awie wszyscy woźnice, tamując ruch uliczny, w końcu dostało się nawet i niewinnemu pasażerowi. Interwencja zarządca połozżyła kres awanturnictwu ulicznemu z której został spisany protokół, celem podciągnięcia awanturników do odpowiedzialności za skandale publiczne. X.

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH
 w Częstochowie, Teatralna № 11, otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w.

Kafie i roboty zdunskie
L. NIEPRZECKI i S-ka
 w Częstochowie,
 Teatralna 24, telefon 381.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dzień Bonawentury
 Dzień Henryka
 Wschód słońca 3-55 Zachód słońca 8-15
 Długość dnia 16-20. Ubyło dnia 0-25 minut
 Wiadomości Historyczne
 1894 Reforma wiezienna

— Od wydawnictwa.
 Od pewnego czasu zaczęły nas dochodzić wieści, iż p. Antoni Kalka, zbierający dla nas ogłoszenia oraz dostarczający nam wiadomości repertarstwa z Radomska inkasuje również należności, do czego nie ma prawa, nadto zbierał podobno ofiary jakieś na budowę pomnika B. Prusa, o czym nie wiemy i do czego nie upowaznialiśmy go.

Między innymi zarząd Tow. Dobroczynności dla chrześcijan w Radomsku jak nam pisza, udzielił mu sprawozdanie z dnia kwiatka do zamieszczenia w dziale blatnych ogłoszeń naszego pisma, co również nas nie doszło.
 Z uwagi na powyższe fakty nam już wiadome, oraz na fakty, które mogą się jeszcze z przeszłości ujawnić, bądź w przyszłości powtórzyć — oświadczamy niniejszem, iż wspomniany p. Antoni Kalka vel Kalczyński (Akr) ani repertarstem naszym ani przedstawicielem w jakimbydziałale naszego pisma nie jest i do inkasa żadnych należności upowaznienia nie ma.

— Poświęcenie sztandaru zdunów.
 Zarząd gospody zdunów za pośrednictwem naszego „Gońca Częstoch.”

Od Administracji.

Uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów, o łaskawe wpłacenie **zaległej prenumeraty i odnowienie** na kwartał bieżący. Jednocześnie przypominamy że dla dogodności Sz. prenumeratorów nie mogących w tygodniu uiszczyć prenumeratę i zamiejscowych Administracja (II-ga Aleja № 38 sklep frontowy) otwarta w niedzielę i święta od godziny 8—10 rano i od 2 do 5 po południu. **Prenumeratorów zamiejscowych**, uprasza się o nadsyłanie **prenumeraty kwartalnie** zawsze z góry. Prenumeratorom zamiejscowym którzy na wysłany im rachunek w bieżącym miesiącu nie dadzą odpowiedzi i prenumeraty nie nadesłają zmuszeni będziemy **wysyłką „Gońca” wstrzymać.**

— Dlaczego?
 Dlaczego mieszkańcy Częstochówki uczęszczają tłumnie do rązary żyda — posiadając aż cztery zakłady tryzjerskie chrześcijańskie. Przez cały szereg wieków tak skrzętnie „gola” nas żydzi, że choć brody pozostawmy dla swoich. — Przeto i w tym wypadku należałoby zaprzestać korzystania z usług żydowskich.

— Godne zaznaczenia.
 Wobec tego, że w ul. św. Barbary jest dwóch p. W. Derczyńskich, p. Walerjan Derczyński prosi nas o zaznaczenie, że notatka zamieszczona kilka dni temu w naszym „Gońcu” pod powyższym tytułem nie jego dotyczy.

— Zapomniany przepis.
 Egzystuje przepis administracyjny, zabraniający jazdy wozami o jednym koniu przprzęgniętym do jednego dyszla. Koń obowiązkowo musi być zaprzęgnięty w ogłobie. Tymczasem przepis ten nie jest wcale przestrzegany a podobnie o jednym dyszlu zaprzęgi są przyczyną ciężkiego kalectwa ludzi i bydła.

Na targach we wtorki i piątki widzimy mnóstwo tego rodzaju zaprzęgów. — Woznica nigdy nie jest w stanie usunąć się z wozem i w porę minąć nadjeżdżającego z przeciwnej strony woznicy.
 Pomijamy, że podobny zaprzęg jest torturą dla konia.

Nie wątpimy, że władza administracyjna zwróci uwagę na podobną jazdę w jednego konia i o jednym dyszlu, i zapomniany przepis — napowrót wejdzie w swą moc obowiązuającą.

— Anodny.
 W dniu targów wtorkowych przybyło do miasta kobiety wiejskie nabywające sporo anodyny, któremi się raczą na trotuarach w rynku i na bazarze. Wypleki na twarzach, obłącne oczy, cera niebezpieczną truciźną zainfekują się te matki ludu polskiego. Czyby nie można było wzbronili pokazywaniem składom sprzedaży tak niebezpiecznego środka niezdrzych podłoczeń?!

— Telegramy do Rumunii.
 Z rozporządzenia głównego zarządu poczt i telegrafów wsrzymano przysyłanie telegramów prywatnych do Rumunii w języku umówionym.

— Mundurowe czapki.
 Oryginalny fakt stwierdziła policja, mianowicie używanie mundurowych czapek uczniowskich i studenckich przez ciele zgraje złodzieiów ulicznych i bandytów. Oto prawie co drugi złodziej klaszorkowy nakłada czapkę szkół handlowych z złotym lampasem, wyrostki zaś, zaciągające się w szeregi bandyckie, obrabia sobie czapkę szkół technicznych, również „barwy zielonej z aksaminnym lampasem. Oczywiście używanie czapek mundurowych szkolnych przez złodziejasków i lotrzyków znakomicie ułatwia im krązenie wśród tłumu i odwraca od nich uwagę.

— Loteria klasyczna.
 Wszelkie pogłoski o reformie loterii w nadchodzącym półroczu okazały się przedczesne, zarząd bowiem banku państwa wedał już plan 201 loterii, ni czemu nie różniący się od dotychczasowych. Nadchodząca loteria również będzie się składała z 5 klas, z których w pierwszym czterech klasach główne wygrane będą po 10,000 rb. Ostatnia zaś klasa będzie miała wygrane no 75,000, 40,000, 15,000 rb. itd. Rozumie się, że nominalna cena biletów pozostanie bez zmiany.

Ciągnięcie i klasy wyznaczono na 7 i 8 sierpnia.

— Nowe źródło zarobku.
 W okolicach gór Świętokrzyskich za tydzień zaczyna się zbiór malin. Ponieważ zarzewczaj zebrane owoce od miejscowych właścicieli za bezcen nabywają żydzi, którzy następnie zaopatrują cukiernie, fabryki wód, apteki itd. zarabiając na tej transakcji bardzo dobrze,

przeto zwracamy uwagę osób przedsięwzięwczych na tę niewyżyaskaną przez chrześcijan dziedzinę handlu.

— Konfiskata.
 Odnośnie władze częstochowskie otrzymały zawiadomienie, że 18 nr. gazety „Trudowy Głos” uległ konfiskacie za art. „Precz z maską”.

— Szalona jazda.
 Donoszą nam, że wczoraj za miastem po południu widziano samochód pedzący z taką szybkością na jaką nie zdobędzie się najbardziej spłoszony koń. Nie to jednak nas dziwiło, bowiem i w murach częstochy napotyamy często samochony, jadące z szybkością zagrażającą życiu przechodniów. Nikt jednak nie przeciwdziała temu, choć sądzimy, istnieją jakieś przepisy obowiązujące kierowców samochodowych.

— Chleb z dodatkami.
 Coraz częściej dochodzą nas skargi na nieporządku w piekarniach częstochowskich. Nie dalej jak wczoraj Marcju Walas (ul. Cienna 70) przyniósł nam kawałek chleba, który kupił w jednej z piekarni (żydowskich), przy ul. Królowskiej. W chlebie tkwił kawałek grubego sznurka. — Komentarze zbyt technne.

— Kradzieże.
 Wczoraj podczas niesporów w kaplicy M. B. Częstochowskiej na Jasnej Górze wyciągnięto Janowi Mrozkowi mlezk. gm. Sokółów węzelek z 18 rb. srebrnem oraz powrotny bilecik kolejowy 3 klasy kolei w-w.

Podobny los spotkał Wiktora Rąbęłę mieszkańca gm. Wysokie Mazowieckie w tejże gub.
— Deposze niedoreczone.
 Jakubowicz z Helisgoforsa, — Hadler z Włocławka, — Malowaniec z Warszawy, — Praeder z Zawiercia, — Bońskaja z Wrocławia, — F. Gajler z Kudawy, — Grabołowski z Nancy.

Zawiercie.
— Z „Dnia Kwiatka”.
 Towarzystwo dobroczynności w Zawierciu osiągnęło ze sprzedaży „Kwiatka” w dniu 29 czerwca 755 rubli 31 kop. zysku.

Warszawa.
— Odpowiedzialność za śmierć robotnika.
 Izba sądowa warszawska rozwała sprawę Bolesława Misińskiego, dyrektora cegielni hr. Ronikiera w Ząbkach, oskarżonego o zaniedbanie środków bezpieczeństwa w cegielni, którą zarządzał; nie osłoniłono mianowicie wału transmisyjnego, wskutek czego robotnica, Aniela Janowska, porwana została przez transmisię i zalażała śmierć na miejscu.

Sąd okręgowy skazał dyrektora M na tydzień aresztu policyjnego i pokutę kościelną.
 Na mocy Manifestu, Misińskiego uwolniono od kary aresztu, pozostawiając jedynie pokutę kościelną.

Odpowiedzi od Redakcji.
Panu J. S. z ulicy Stradomskiej. List pański o listonoszu zakomunikowaliśmy komu należy, a ten nie omieszka krócić nadzycie.

Stalej prenumeratore. Warchołstwo jesto właściwością umyślnego wywoływania zamętu podczas pracy wszelkich ci-łoborowych, drogą bądź stawiania nieuzasadnionych zarzutów, bądź prostru krzyku lub wogóle zachowania, dążącego czy to świadomie, czy nieświadomie do przerwania pracy naprz. obrad. W naszych dziejach przedrobiorowych mieliśmy niestety wielu warchołów, których imiona zapisane zostały w historii. Typowym warchołem z ostatniej doby istnienia Rzplitej był smutnej pamięci Siciński, poseł Upicki. Zresztą i dziś tak w Warszawie, jak w Częstochowie znane są typy warchołów, obecnych niemal na wszystkich zebraniach. Naturalnie trzeba od nich odróżniać ludzi, występujących z cywilną odwagą, lecz jednocześnie z zupełną rozważą ze spokojną i rzeczową krytyką spraw poddanych obradom.

Obskurantizm jesto ciemnotą umysłową. Obskurantami są ludzie, którzy, nie mając żadnej oświaty lub też bardzo słabe wyobrazenie o niej, usiłują wszelkimi sposobami przeszkodzić innym ludziom nabywaniu wiedzy. Obskurantem jest np. człowiek, który protestuje przeciwko założeniu szkoły, powstania pozytywne stowarzyszenia lub jego rozwojowi, gulewają go rozumem myśli i czynności, gdyż sam jest ciemnym, jak taboza w rogu.

Echa zajścia w więzieniu.

Wczoraj około g. 8 wiecz. zwłoki zmarłego od ran dozorczy aresztu s. p. Nikity Koroticza przeniesione zostały z udziałem prawosławnego duchowieństwa do soboru, skąd jutro przewieziono zostaną na cmentarz. Za trumną postępowali brórcz rodziny i kolegów zmarłego, jego zwierzchnicy op. Policmejster, Naczelnik Powiatu, Prezydent, Komisarze obu cyrkulów i inni.
 Najciężej ranny w walce więziennej bandyta Wacław Nowak, pomimo ważnych uszkodzeń organów wewnętrznych, okazało niezwykłą odporność organizmu. To też przewidywać można, że mimo zranienia płuca i wątroby żyć będzie.

O kodeks Napoleona.

„Nowoje Wremia” ogłasza wywiad swego współpracownika z prezesem ministrów, Kokowcowem, w sprawie projektu reformy kodeksu cywilnego. Kokowcow oświadczył, że utrzymanie nadal w Królestwie Polskiem kodeksu Napoleona, obecnie nie można niczem usprawiedliwić. Dopóki stosowana była w Królestwie rusyfikacja. Polacy trzymali się przestarzałego kodeksu, jako oznaki odrębności.

Obecnie istnienie specjalnego kodeksu cywilnego dla Królestwa Polskiego powinno stracić dla Polaków wszelki urok, ponieważ sprawa wprowadzenia samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego jest zdecydowana przez władzę Najwyższą, a przeto niema racji opierać się przy utrzymaniu starego kodeksu.

Kobiety adwokatkami.

„Rus. Molwa” dowiaduje się z urzędowego źródła, że ministerium sprawiedliwości zajęło stanowisko niechętnie względem pogłosek o tem, że grupa członków Dumy zamierza na początku sesji najbliższej złożyć ponownie przebrony projekt prawa o dopuszczeniu kobiet do adwokatury.

Ministerium uważa, że powtórne złożenie projektu prawa ma charakter demonstracyjny.

Odrzucony przez Radę państwa projekt kadetów — z Ministerium — był zupełnie niezgodny z istniejącymi w Rosji prawami; przeczył ustawie paszportowej itd. To też ministerium sprawiedliwości d. 6 lutego r. b. kategorycznie wypowiedziało się przeciwko projektowi temu, jako „nieodść dobrze opracowanemu”.

Wobec tego grupa członków Dumy postanowiła przerobić swój projekt, usuwając z niego te braki, na które zwrócili uwagę przeciwnicy.

Jednakże w ministerium sprawiedliwości w formie kategorycznej oświadczają, że bez względu na wszelkie zmiany projekt prawa o kobietach adwokatkach przyjęty być nie może.

Dzieci a kinematograf.

W Moskwie i Petersburgu funkcjonują już pierwsze w Rosji trybunały dla dzieci występnych, wzorowane na innych tego rodzaju trybunałach europejskich.

Zycie dowiodło bowiem, że lepiej wyrwać dziecko występnę z demoralizującego otoczenia, które popychało je do kradzieży, oszustwa, rozpusty, niż karać je wzięciem na później rzucić w błoto uliczne, które zdeprawuje je do reszty. To też sądy dla małoletnich starają się wyszukać takie osoby, godne zaufania, które biorą dzieci na swą opiekę, o ile można je powierzyć zepsutym moralnie rodzicom lub opiekunom.

Ci opiekunowie i opiekunki dzieci vel kuratorzy i kuratorki, wyznaczeni przez sąd dla małoletnich, wykryli obecnie nowy objaw nędzy dziecięcej, popychający je do występku.

Oto wpływ kinematografu na występność dzieci. Kinematograf oddziaływała zgnębnie na dzieci ubogie nie przez swe obrazy świetne, których treść dość często jest taka sama jak w zeszytowanych wydawnictwach t. zw. plugawej, tandetnej, brudnej literatury. Kinematograf jest dla biednych dzieci tania, powabną rozrywką, która je do występku pociąga, gdyż kradną one sobie wzajemnie pieniądze na билет wejścia do kinematografu.

Jeden z sędziów petersburskiego sądu dla małoletnich opowiada niespodziewane, smutne fakty. Nie chce się poprostu wierzyć, że kinematograf odgrywa wielką rolę w kronice kryminalnej dzieci. Zwykle rzecz to o biednych dzieci — mówi ów sędzia — że kradną one

pieniądze lub przedmioty, które sprzedają, aby za uzyskany z tego źródła pieniądź wejść do kinematografu.

W daleko smutniejszą dolę wpadają dziewczęta, niż chłopcy. Dziewczęta pożądamy kinematografu silniej, niż chłopcy. To też z tego powodu pierwsze dla zdobycia pieniędzy na билет do kinematografu oddają się nierządowi, drudzy — kradzieży.

Suchym, przerażającym tonem opowiada ów sędzia następujące fakty. — Przyprowadzono mi dziewczynkę 12—13 letnią i powiedziano, że jest rejestrowana nierządnicą. Wybadawszy ją, dowiedziałem się, że w Petersburgu są stręczycielki żywego towaru, mające zaledwie 12 lat wieku. Zwabiają one swe przyjaciółki, sprzedają je i prowadzą następnie w nagronę do kinematografu. Na pytanie dlaczego, dziewczynka dała się uwieść, usłyszeć można prawie zawsze przerażającą naiwną odpowiedź: „Masza, Sonia namówiła mnie do tego i obiecała zabrać mnie ze sobą do kinematografu”. Zrazu myślano, że takie zdarzenia są wyjątkowe. Niestety, takich małoletnich, upadłych dziewcząt jest mnóstwo w Petersburgu. Oczywiście bowiem popyt na takie małoletnie dziewczęta jest wielki.

Winowały są bezkarni. Petersburgiemu patronatowi, opiekującemu się dziećmi, wiadome są nazwiska wielu takich występnych mężczyzn. Czyż można wystąpić przeciwko nim sądownie? Brak dowodów... ich winy.

Opiekunkim małoletnich dziewcząt usiłują walczyć z tym upadkiem dziewcząt spragnionych kinematografu. Brak im jednak sił i środków.

Nędza dzieci jest tak nieskończenie wielka...

A kinematograf tak silnie wabi młodociane umysły! L. M. Częstochowa, 22—V—13.

Prawo prasowe.

Prezes komisji Dumy, zajmującej się sprawami prasowymi Szułgin oświadczył współpracownikowi „Birz. Wied.” że Duma ajmie się projektem prawa prasowego niezwłocznie po otwarciu drugiej sesji Dumy niezależnie od tego czy będzie do tego czasu złożony projekt rządowy czy nie. Obecnie połączenie prasy nazywa Szułgin „zupelnie niemożliwym”.

Przeciw muchom.

Niejednokrotnie był już mowa o szkodliwości much. Na łapkach, skrzydłkach, włoskach i w swoim karale pokarmowym przenoszą one z miejsca na miejsce zarazki chorób rozmaitych i składają zarazki te bądź na pokarmach ludzkich, bądź na skórze naszej. A prócz tego są tak natrętne, że nieraz opędzić im się nie można i plugawią sprzęty, ozdoby i t. p.

Powszechnie używanym przeciwko nim środkiem jest rozkładane kawałków papieru, nasmarowanych lepen, albo na pojęonych trucizną i zwilżonych.

„Wszczęświat” podaje taką receptę truciźną na muchy.

3 części (np. 3 kielszki) formiulu, 5 części mleka i 12 części wody wlać w naczynie możliwie szerokie a płytkie. Mucha łakomie spożywa mleko, a formyl jest dla niej truciźną, działającą już w parę minut.

Oczywiście należy sprzątać tę truciźną na jakis kwadrans przed zestawieniem jedzenia na stole, żeby nie wpadły w nie muchy zabijające przez truciźnę.

Muchy składają swe jajeczka w śmietnikach i tam wykluwają się larwy tych owadów. Należy więc albo śmietniki nakrywać, albo polewać je takimi płynami, jak np. 20 procentowy roztwór stężonego żelaza, albo też posypywać proszkami np. wapnem gazosem lub chlorkiem wapna. Od tego larwy much giną.

Węgiel i strajki.

Z ogólnej produkcji węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem w ilości około 1,100 wagonów dziennie, Łódź odbiera w normalnych warunkach około 200 wagonów dziennie.

Obecnie dowóz węgla zmniejszył się od dni kilkunastu, jednakże bardzo nieznacznie. Różnica wynosi zaledwie 20 do 30 wagonów i tłumaczy się tem, że jakkolwiek niektóre większe fabryki odwołały swe zamówienia, i to dość często, bo po 3 do 8 wagonów dziennie każda, — jednakże mniejsze i średnie fabryki zużywają obecnie nieco więcej węgla, po części pracując na dwie zmiany, nadto większe zapotrzebowania wykazują: Zgierz, Pabjanice, a zwłaszcza Tomaszów.

Składnicy węgla i handlarze hurtowi w Łodzi wcale nie odczuwają skutków strajków i obroty ich nie zmniejszyły się ani trochę, gdyż nadwyżkę podają nad pobytom okręgu łódzkiego na węgiel lokują w Warszawie, w Żyrardowie, a nawet w Zagłębiu (gaupt. O-grodzienie), z kąd napływają ostatnio większe zapotrzebowania.

Ze świata.

9-letnia amazonka.

Angielskie tygodniki sportowe donoszą o niezwykłym widowisku, jakie oczeknie uczestników międzynarodowego końskiego „kongresu”, który odbędzie się niebawem w londyńskiej Olympii. Popisywać się tam będzie jako mistrzyni w sztucznej jeździe konnej nieleka Maud Preace, licząca obecnie nie mniej i nie więcej aniżeli 9 lat. Powołanie do swego zawodu poczuła już w trzecim roku życia, a w 6 roku życia zdobyła pierwszą nagrodę za mistrzowską jazdę. Niezadługo dowiemy się czegoś zapewne o dzialekach — niemowlętach.

Kara cielesna dla handlarzy żywym towarem.

Podczas obrad zwalczania międzynarodowego handlu dziewczętami, odbywającego się obecnie w Londynie, zaproponował Artur Lee, konserwatywny poseł z Hampshire, nieangielskim uczestnikom kongresu uchwalenie stała o zaprowadzenie kary cielesnej dla handlarzy dziewczętami.

Jak wiadomo, „Criminal Law Amendment Act” angielski ustanowił kary cielesne dla handlarzy dziewczętami i temu Lee przypisuje, iż Anglia prawie jest wolna od zagranicznych handlarzy żywym towarem. Projekt Leego — przyjęto.

Humor i Satyra.

Strata. — Coś dektor taki krzywy? — Z polecenia ministra komunikacji mają być zrewidowane i uporządkowane bufety stacyjnel. Pan rozumie, co to za cios dla lekarzy; utracimy połowę pacjentów, chorujących na żołądek.

Przekonywujący argument.

W Rumunii duchowny wiejski otrzymał od swojej władzy polecenie, aby wypowiedział kazanie przeciw niepokornemu opilstwu włościan. Najbliższej niedzieli wyhodził więc na ambonie i wygłasza piorunująca filipikę przeciwko alkooholowi: — Wódka — wola duszpasterz — doprowadza was do tego, że zabudujecie gospodarstwa; wódka sprawia, że nie uprawiacie pól własnych, że bijecie żony i dzieci swoje; że strzelacie do żydów, no i nie... trafiacie.

W restauracji.

— Cóż to u was kolekcji takie małe? — To nic, za to może pan dobrze zjeść za trzy porcje.

Napis na nagrobku.

Tu leży ciało rzeźnika złożone, Który dobrze bil woły jeszcze lepiej żonę.

Szybki telegram.

Listonosz wiejski: Pan z pewnością śpieszy do dziecica do pałacu?

Podróżny: Tak jest, czy idziemy razem?..

Listonosz: Naturalnie! Niosę właśnie telegram z doniesieniem o pańskim przyjeździe.

DO SPRZEDANIA

pod Mstowem 2 1/2, wiorsty od st. kol. jowej. Do sprzedania folwarczek 13 morg z dworem o 12 pokojach, park i ogród 6 1/2 morgi ziemi ornej 6 1/2 m. miejscowość zdrowa, położenie ładne.

Poszukuje dzierzawy 40—50 morg folwarczka, 11 tysięcy rubli do ulokowania zaraz na hypotekę miejską.

Częstochowskie Kaucjonowane BIURO KOMISOWE

S. BZOWSKI i J. DRESZER

II-ga Aleja № 33, telefon № 179.

„ POKOST ”

C. Ch. Szmida w Rydze

oraz wszelkiego rodzaju

Farby i Gips

Poleca: Skład Materjałów

Aptecznych i Farb „ ”

WACŁAWA ORŁA

w Częstochowie, III Aleja 46.



Sklep Od Września

galanteryjny lub wcześniej nauczycielki wykształcone Błaska z dniam 15 m. przeniesioną z siedzibą do domu Nr. 43 graniczne, muzyka (niezależnie od sklepu) poleca Biu II Aleja gdzie „Odeon” ro Jahnkowskiej Warszawa Jerozolimska 82 0533

Tanio

sklep spożywczy 2 pokoje umebowane front do wynajęcia Wiadomość Buchowski Aleja 60 (75) 5 pokoi kuchnia 5 pokojowa z kuchnią 5 pokojowa z kuchnią prywatne biuro fabrykę lub szkółkę do wynajęcia Adres w Administracji Gońca. 0336

Samochody

Do wynajęcia jednodniowo na godzinę oraz na kursa. Wiadomość III Aleja 49. Telefon № 345 234 -

Warszaty

Mechaniczne Józefa Wąg oławskiego Aleksandrow - ans 20 Roboty transmisyjne maszynowe, praski do kiejowania kute, sobjekt fryzjerski zarząd lub od 20-go II-ga Aleja № 30. 502 - 3 - 1

Pokój zebny

skradziono paszport Józefa Kalety wydany przez gminę Raków powiat Jędrzejowski gub. Kielecka 530

Letnie

Mieszkania w Pasiekach przy kole Heruy-Kielce wśród lasu ładna miejscowość posiadaj prysławac będzie i lipca st. st. Wiad. Par. z łępszych Wiadomości czyński II Aleja Nr. 40. 407 - 5 - 1

Do sprzedania

wózek dwukolowy jednodniowy ul. Wieluńska № 54 w składzie węgla. 502 - 3 - 1

Sklep

spoczywcy z mieszkaniem i umebowaniem z powodu wjazdu do sprzedania Teatrlna 20 520

Do sprzedania

sklep spożywczy jeden z łępszych Wiadomości czyński II Aleja Nr. 40. 407 - 5 - 1

Biuro Techniczno-Handlowe

B. Wiśniewski i S-ka

Cerkiewna № 11 telefon № 385.

Poleca ze składu po cenach fabrycznych:

Węże gumowe petersb. fabryki „Treugolnik”

Węże parciane, węże metalowe, Pompy.

Lioówki terakotowe, płytki terakotowe glazurowane oraz na podkładzie kaolinowym

POSADZKI TERAKOTOWE stale na składzie

ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, Aleja II 20 Telefon 93.